

Żal doskonały a spowiedź sakramentalna

Akt żalu doskonałego sprawia, że uzyskujemy prawdziwe przebaczenie grzechów. Jeśli ustana przeszkody dla odbycia spowiedzi, przy najbliższej sposobności trzeba wyznać te grzechy na spowiedzi sakramentalnej – pisze ks. dr hab. Krzysztof Gryz.

1. Tylko Jezus może nas zbawić, to znaczy uwolnić od każdego zła, w tym przede wszystkim od tego, którego skutki są wieczne, czyli grzechu. Tylko On może nas przeprowadzić przez „ciemną dolinę” śmierci i wprowadzić do krainy życia. Nikt, ani nic innego, nie może tego dokonać, a już na pewno nie my sami. Człowiek sam siebie nie może zbawić, nie może oczyścić się z grzechów, nie może uwolnić się od zła, nie może przywrócić się do życia. To Chrystus jest jedynym Zbawicielem. Mówi to jasno św. Piotr: „nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4, 12).

To zbawcze działanie Chrystusa, na mocy Jego woli i postanowienia, dokonuje się w Kościele (por. Mt 16, 18-19, J 20, 22-23). On sam działa w Kościele i przez Kościół dlatego, że On jest w swoim Kościele, który jest Jego Mistycznym Ciałem. Z tego także powodu pełnia tajemnicy zbawczej Chrystusa należy także do Kościoła. Odnosi się to również do sakramentu pokuty i pojednania. Bóg przebacza wszystkie grzechy pokutującemu i szczerze żałującemu za nie grzesznikowi, ale z ustanowienia Chrystusa konieczne jest do tego przynajmniej mocne pragnienie przyjęcia sakramentu pojednania (*votum confessionis*), sprawowanego mocą Chrystusową w Kościele. Niejako zapowiadając ten obowiązek Chrystus polecił trędowatym, którzy prosili go o oczyszczenie: „Idźcie, pokażcie się kapłanom” (Łk 17, 14).

Prawdę o konieczności sakramentu pokuty wyraził Kościół w swoim nauczaniu, zawartym w tekstach Soboru Trydenckiego, szczególnie w dokumencie *Nauka o sakramencie pokuty*, uchwalonym 25 listopada 1551 roku. To nauczanie potwierdzał Kościół wielokrotnie, m.in. w Kodeksie Prawa Kanonicznego: „Indywidualna i integralna spowiedź oraz rozgrzeszenie stanowią jedyny zwyczajny sposób, przez który wierny, świadomy grzechu ciężkiego, dostępuje pojednania z Bogiem i Kościołem. Jedynie niemożliwość fizyczna lub moralna zwalnia od takiej spowiedzi. W takim wypadku pojednanie może się dokonać również innymi sposobami” (kan. 960). Zaś *Katechizm Kościoła Katolickiego* wyjaśnia: „Gdy żal wypływa z miłości do Boga miłowanego nade wszystko, jest nazywany «żalem doskonałym» lub «żalem z miłości» (*contritio*). Taki żal odpuszcza grzechy powszednie. Przynosi on także przebaczenie grzechów śmiertelnych, jeśli zawiera mocne postanowienie przystąpienia do spowiedzi sakramentalnej, gdy tylko będzie to możliwe” (nr 1452).

2. Rozdział czwarty dokumentu soborowego traktuje o skruszce, która zajmuje pierwsze miejsce wśród wszystkich aktów penitenta. Jest ona „bólem duszy i wstrętem do popełnionego grzechu wraz z postanowieniem niegrzeszenia w przyszłości”. To, co my określamy współcześnie jako „mocne postanowienie poprawy” jest zatem integralną częścią aktu żalu, który odnosi się zarówno do przeszłości (popełnionych grzechów), jak też dotyczy przyszłości, czyli woli powstrzymania się od grzechów. W tym punkcie ojcowie soboru czynią rozróżnienie między skruchą doskonałą (*contritio*) i skruchą niedoskonałą (*attritio*). Pierwsza, dzięki miłości, która nią kieruje, jedna człowieka z Bogiem zanim sakrament zostanie przyjęty, „niemniej jednak pojednania tego nie należy przypisywać samej skruszce

bez zawartego w niej pragnienia sakramentu”. Druga zaś, która jest owocem przemyślenia brzydoty grzechu i lęku przed karą, i chociaż nie jest doskonała ze względu na owe motywy, to jednak jest prawdziwym darem Boga i poruszeniem Ducha Świętego, który otwiera na pojednanie. Sama w sobie, bez sakramentu pokuty, nie może prowadzić grzesznika do usprawiedliwienia, ale usposabia go do otrzymania łaski przebaczenia.

Tekst dokumentu potwierdza prawdę, że w sakramencie pokuty nierozdzielnie zawarte są dwa elementy, żal i łaska przebaczenia. To jest pełna prawda sakramentu pojednania, a wynika ona z całej głębi relacji człowieka z Bogiem. Dlaczego? Bo w dziele zbawienia potrzebne jest prawdziwe spotkanie człowieka z Bogiem. Ze strony człowieka potrzeba szczerzej woli, gotowości, pragnienia i konkretnego działania, a ze strony Boga łaski, która przemienia i udoskonala wszystko, co człowiek ze swej strony ofiaruje, wynosząc to na poziom nadprzyrodzony.

3. Tę szczególną relację wyraża sam znak sakramentalny, który składa się z dwu części, materii i formy. W przypadku sakramentu pojednania materią są akty penitenta, z których szczególnie ważny jest akt żalu, dlatego, że w nim, jakby w zarodku, zawarte są wszystkie pozostałe akty (uznanie i wyznanie swoich win, postanowienie poprawy, zadośćuczynienie). Natomiast formą są słowa kapłana: „I ja odpuszczam tobie grzechy w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”.

Chyba najpiękniej tę teologiczną prawdę wyraża fragment Łukaszej Ewangelii (Łk 7, 36-50) o spotkaniu Chrystusa z kobietą, która prowadziła życie grzeszne. Płacząc, zaczęła obmywać Jego nogi, wycierać je własnymi włosami, a potem całować Jego stopy. Jezus dostrzega jej żal i stwierdza to mówiąc do współbiesiadników: „Odpuszczone są jej liczne grzechy ponieważ bardzo umiłowała”. A do kobiety mówi: „Twoje grzechy są odpuszczone (...) idź w pokój”. I to jest właśnie spotkanie doskonałego żalu człowieka ze słowami Bożego rozgrzeszenia.

4. Akt żalu doskonałego sprawia, że uzyskujemy prawdziwe przebaczenie grzechów. Jeśli ustaną przeszkody dla odbycia spowiedzi, przy najbliższej sposobności trzeba wyznać te grzechy na spowiedzi sakramentalnej, bo inaczej pragnienie przyjęcia sakramentu pojednania, wyrażone przez nas byłoby nieszczerze, czyli nieautentyczne. Rozgrzeszenie udzielone przez kapłana upewnia penitenta o uzyskanym uprzednio przebaczeniu, nadając mu wartość sakramentalną, a także staje się okazją do kierownictwa duchowego.

Jeszcze jedna ważna uwaga. Powinniśmy się starać wzbudzać zawsze akt żalu doskonałego i to nie tylko przed spowiedzią, ale po każdym grzechu, bo chrześcijanin nie może pozostawać obojętny wobec tego, że obraził Boga. Taka postawa byłaby czymś nienaturalnym. Dobrą praktyką jest wzbudzanie aktu żalu podczas modlitwy wieczornej przed snem, mając na uwadze słowa naszej pieśni: „Wielu snem śmierci upadli, co się wczoraj spać pokładli”.

Krótką formę takiego aktu proponuje Katechizm: „Ach żałuję za me złości jedynie dla twej miłości. Bądź miłościw mnie grzesznemu, całym sercem skruszonemu”. Lub w pełnej formie:

„Wierzę w Ciebie, Boże żywy, w Trójcy jedyny, prawdziwy;
Wierzę, coś objawił Boże, Tve słowo mylić się nie może.

Ufam, Tobie, boś Ty wierny, wszechmogący i miłosierny;
Dasz mi grzechów odpuszczenie, łaskę i wieczne zbawienie.

Boże, choć Cię nie pojmuję, jednak nad wszystko miłuję.
Nad wszystko, co jest stworzone, Boś Ty dobro nieskończone.

Ach żałuję za me złości, jedynie dla Twej miłości.
Bądź miłościw mnie grzesznemu, całym sercem skruszonemu”.

Często praktykowany akt żalu płynącego z miłości jest dobrym przygotowaniem do przyjmowania sakramentu spowiedzi, a w chwili niebezpieczeństwa śmierci może otworzyć nam bramy raju.

Podsumowując, i próbując to wszystko odnieść do naszego życia, możemy uczynić następująco:

Propozycja formy obrzędu żalu doskonałego

Przed aktem żalu doskonałego należy uczynić szczegółowy rachunek sumienia i postanowić poprawę odrzucając popełnione grzechy i przywiązanie do nich, jednocześnie wzbudzając sobie mocne postanowienie odbycia spowiedzi sakramentalnej jak tylko to będzie możliwe.

1. Rachunek sumienia
2. Lektura Ewangelii: Łk 7, 36-50 Łk 15, 11-32
3. Wzbudzenie intencji:

Jezu Miłosierny, który znasz mnie lepiej niż ja samego siebie, Ty widzisz wszystkie moje grzechy, ale też widzisz mój żal i skruchę, dlatego że zraniłem Twoją nieskończoną miłość do mnie. W duchu pokuty szczerze wyznaję wszystkie swoje grzechy, uznaję, że obraziłem Cię i wyrządziłem krzywdę Kościołowi i każdemu z moich braci. Przyjmij łaskawie moją skruchę, okaż mi swoje Miłosierdzie i pozwól mi wkrótce stanąć przed kapłanem, aby otrzymać sakramentalne rozgrzeszenie.

4. Modlitwa:

„Panie Jezu, który otwierałeś oczy niewidomym, uzdrawiałeś chorych, przebaczałeś grzesznicy, a Piotra po grzechu utwierdziłeś w swojej miłości, przyjmij moje błaganie, odpuść mi wszystkie grzechy, odnow we mnie swoją miłość, dozwól mi stale żyć w jedności z braćmi, abym mógł głosić ludziom Twoje zbawienie” („Obrzędy Pokuty, nr 86).

5. Postanowić sobie w ramach własnego zadośćuczynienia, jako że nie ma nadanej pokuty, spełnienie jakiegoś aktu religijnego (adoracja, modlitwa, itp.) lub uczynku miłości wobec bliźniego.
6. „Ojcze nasz”.

Przypominamy jednocześnie, że czas na wypełnienie trzeciego przykazania kościelnego („Przynajmniej raz w roku w okresie wielkanocnym, przyjmując Komunię Świętą”) trwa aż do uroczystości Najświętszej Trójcy, która w tym roku przypada 7 czerwca. Aby przyjmując Komunię Świętą konieczny jest stan łaski uświęcającej, który człowiek osiąga przez sakramentalną spowiedź lub doskonały akt żalu za grzechy.

Pamiętaj:

Warunki żalu doskonałego:

- Zachodzi niemożność skorzystania z indywidualnej spowiedzi
- Zrobienie szczegółowego rachunku sumienia
- Uznanie przed Bogiem swojej winy za popełnione grzechy
- Wyrażenie szczerego żalu za wszystkie grzechy, ciężkie i lekkie
- Wyrażenie mocnego postanowienia przystąpienia do spowiedzi sakramentalnej
- Spełnienie aktu pobożności lub miłości bliźniego jako formy zadośćuczynienia
- Przystąpienie w najbliższym możliwym terminie do spowiedzi sakramentalnej

Ks. dr hab. Krzysztof Gryz